

Tekst dyktanda dla szkół podstawowych:

Katarzyna nieśpiesznie wychodziła ze szkoły. Z ulgą poczuła na twarzy podmuch ciepłego wiatru. Naprawdę wiosna! Kępki świeżej trawy właśnie zazieleniły szkolne podwórko. Chyba przyleciały już wszelkie ptaki, bo głośno było jak w czasie długiej przerwy w szkole. Niektóre krążyły nad pobliskimi łąkami, nawołując się niespokojnie, bo nie wiadomo było, gdzie znaleźć miejsce na założenie gniazda.

Po chwili wahania skierowała swe kroki ku nowej Galerii Atlas. Może niepełna filiżanka herbaty z hibiskusa nieco wzmocni nadwątlony całodziennym wysiłkiem umysł? Myśli naszej bohaterki wciąż krążyły wokół tematyki zajęć kółka informatycznego. Nauczyciel, pan Hieronim Przepiórka, ochoczo omawiał niezliczone możliwości korzystania z programu PowerPoint. Katarzyna niezwykle lubiła nowe technologie. Tablety i smartfony nie miały przed nią tajemnic. Książki czytała głównie jako e-booki. Sama prowadziła bloga i miała swoją stronę WWW. Ale to dzisiejsze szkolne zadanie naprawdę ją przeraziło. Czyżby spóźniony żart z okazji *prima aprilis*?

Uczniowie, podzieleni na niewielkie drużyny, mieli przygotować pokaz dotyczący polskich zwyczajów. Wszechstronny pan Przepiórka właśnie wrócił z konferencji pod tytułem: „Oskar Kolberg – patron roku 2014”. Przekonał zdumioną młodzież o konieczności popularyzacji polskich tradycji i zwyczajów wśród rówieśników. Przecież na co dzień zachwycał się raczej programami w stylu „Nowy gadżet” na kanale TVN Turbo. Grupa Katarzyny miała przygotować pokaz slajdów o zwyczajach wiosennych: obchodzeniu środy popielcowej, *prima aprilis*, dyngusie, Zielonych Świątkach. Tej nocy Katarzynie przyśniła się grupa żywcem z powieści „Chłopi” Władysława Reymonta, która ze śmiechem przygotowywała gałązki wierzbowe i wiaderka źródlanej wody. Rano, nucąc ludową przyśpiewkę, Katarzyna miała już w głowie cały plan prezentacji. Po południu, w księgarni Świt, kupiła książkę „Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce”. Nie ma co zwlekać. Na pewno się uda!